

# DZIENNIK POMORSKI

**Przedpłata:**

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnośnikiem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnośnikiem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesłanek w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Podatki: Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.

Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”, Skryt. pocz. 83

Chojnice, niedziela 29 marca 1925 r.

**Ogłoszenia:**

Ogłoszenia na stronie 6-łamej od wierzchołka piąty lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łamej 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tutejszej. Za i minowy druk ogłoszeń administracja n.e odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

## Walka z Kościołem.

Ogromnie nam podpadła ta mowa prezesa francuskich ministrów Herriota, w której nie tylko potępił cdeawę francuskich Kardynałów, apelującą do narodu francuskiego przeciwko zamachowi na zerwanie stosunków państwowych ze Stolicą św., ale zarazem uasadniał przyczyny, dla których politycy zne węzy państw nowoczesnych z państwem duchowo-kościelnem, jakim jest Stolica św., są jego zdaniem zbyteczne. Wywody ministra Herriota były tak znamienne, że czytelnicy powinni wiedzieć, w jakim to kierunku politycznym ma być zwalczany Kościół katolicki.

Dotąd wiedzieliśmy i widzieliśmy, że prześladowanie Kościoła św. wychodziło z organizacji prywanych, z których najpotężniejszą jest masoneria ze Żydami na czele. Hasłem masonerii jest prześladowanie Kościoła św. i Jego instytucji właśnie dla tego, że mają na celu moralność ludzką w imię wyższych celów, w imię zwalczania słabości ludzkich aż do zaparcia się samego siebie, czyli do najzupełniejszego uduchowienia istoty ludzkiej. Duch powinien panować nad ciałem, a teby tem bardziej zlewać się z istotą Bożą i żyć później życiem wiecznym. Masoneria jest zupełnym przeciwieństwem nauki chrześcijańskiej. Jestto nowoczesne pogaństwo, które w chrześcijaństwie upatruje przesytek czasów i wieków, a za to masonstwo głosi naukę wiecznego raju na ziemi. Masoneria w życie przyszłe nie wierzy, zatem wszelkie środki kultury wyszukuje do udoskonalania wygód życiowych.

Otóż wpływy masonerii potęgowały i potężniały w tych narodach, których rządy wyzykiwały naukę Chrystusową do celów ziemskich i starały się z Kościoła i Jego sług robić narzędzie do własnych interesów. Jeżeli zatem we Francji jest pod tym względem nieledwie najgorzej, to winą tego były przede wszystkim rządy rozpustnych królów francuskich w dawniejszych wiekach. Dla tego też masoneria doprowadziła we Francji aż do rozdziału Kościoła od państwa. Francja była w Europie pod tym względem pierwszym krajem, który z Kościołem św. zerwał stosunki. Rządy francuskie ten rozdział popierały, ale popierały go dla tego, że tego parlamenty żądały, że wiec naród był już tak zepsuty, że wybierał masonów niedowiarłów na posłów. Niejeden francuski Prezydent państwa, niejeden minister później ubolewał nad tem, bo widział, że naród zwierzęce, że człowiek wychowywany bez wyższych ideałów jest moralnie i duchowo chorym i rzuca się w najgorsze odmety cielesne.

I oto po wojnie zdawało się, że czas pogodzenia się ze Stolicą św. nadszedł. Żołnierze w piekie bitew nauczyli się odnajdywać Boga, tak samo, jak i naród. W dodatku przykłady bohaterstwa duchowieństwa i wodzów katolickich zrobiły również swoje. Rozdział z Kościołem pozostał, ponieważ pora na zmianę wydawała się zawczesną, ale przywrócone wzajemne dyplomatyczne stosunki przez wyznaczenie rządowych posłów.

Naród począł zawracać z błędnej drogi i wybrał znowu do parlamentu większość posłów wierzących i Kościołowi św. zyczących. Ruzbrat z Kościołem i powolne jednanie się z Kościołem św. narodu i państwa było wynikiem nie politycznej natury, lecz natury społeczno-religijnej. Jedno i drugie dokonało się na tle zepsucia, a następnie powolnego religijnego i moralnego odradzania się.

Ale teraz przychodzi rząd p. Herriota i rezonuje tak: „Ja Kościoła prześladować nie chcę, mogę nawet być wrogiem katolikiem, ale sprzeciwiam się temu, ażeby państwo łączyć z Kościołem. To jest przyszłość. To się nie zgadza z demokratycznym prądem czasu. Demokracja jest przeciwstawieniem stanów a to równanie Stanów może się odbywać tylko drogą bezwzględnej wolności su-

mienia i przekonań. I dla tego demokratyczno-narodowe rządy nie mogą mieć wzajemnej obowiązkowej łączności z instytucją, która jak Kościół św. pragnie państwo w pewnym kierunku wiązać w życiu publicznem. To się sprzeciwia pojęciom o zdrowej demokracji, bo żąda się od państwa pewnych przymusowych obowiązków. A przymus jest krzywdą dla tych obywateli, którzy go nie chcą.”

Z takich oto pojmowań rzeczy wychodzi p. Herriot. Robi ze sprawy Kościoła św. sprawę czysto polityczną. Chociaż to nie jest niuzem więcej, jak najpospółszym przewracaniem kota w miechu, to jedna kowoz może wyrządzić dużo szkody wśród narodów a zwłaszcza wśród liberalizujących katolików. „Toć ja pozostanę katolikiem, ale jako pesel, albo jako minister nie mogę przeciwieć w państwie, w którym mają być wszyscy wolni i równi, głosować za katolickimi szkołami, za budowaniem kościołów, za płaceniem pensji księżom, skoro na to mają płacić podatki także tacy, którzy nie wierzą. To jest zatem z krzywdą dla nich.”

To jest bardzo niebezpieczne pojwowanie zadań państwa, które zaczyna się już przyjmować także w Danii, w Czechach, w Szwecji, a ma zwolenników także w naszym społeczeństwie. Ci zwolennicy uważają że wystarczy, gdy Kościół św. ma w swej prywatnej działalności wszelką swobodę, że może więc budować szkoły, gimnazja, uniwersytety, kościoły itd. To nie wystarczy. Przeciwnie o tem Herriot i jego przyjaciele dobrze wiedzą, skoro widzą spustoszenia, jakie w naszym kraju wyrządziło odłączenie od państwa. Tam gdzie chodzi o zdrowie rodzinne, gdzie chodzi o zdrowie fizyczne i moralnie potomstwa, gdzie chodzi o to, ażeby naród wierzył w ideały, a nie karmił się jedynie naukami przyrodzonymi, które mu duszy nie uzdrowią, tam nie wystarczy wpływ Kościoła po za życiem państwowem. Kościół musi mieć swe prawa w szkole i musi mieć prawa w życiu państwowem. Państwo musi mieć łączność z Kościołem, czy ono się nazywa monarchizmem, czy demokratyzmem. Działalność Kościoła św. jest nie z tego świata i w biegu spraw narodu nie miewa się, czego jest najlepszym dowodem, że gna monarchję i republikę, a nikt jeszcze nie do widzi, żeby Kościół św. tu zawinił w czemkolwiek.

Odmawianie zatem Kościołowi św. prawa do rządów kościelnych w narodzie jest poprosu jednym z tych licznych środków, z pomocą których masonstwo i wszelkie międzynarodówki wydzierają ze serc ludzkich przywiązanie do wiary św.

## Zmiany w rządzie.

W najbliższych dniach należy się spodziewać zamianowania posła Stanisława Grabskiego ministrem oświaty. Jestto brat prezesa ministrów i wstawił się zawarciem konkordatu ze Stolicą św. Dotychczasowy kierownik wiceminister oświaty p. Zawadzki podał się do dymisji.

Pan minister Thugutt został jak wiadomo prezesem komitetu, umyślnie wybranego dla załatwiania spraw wschodnich i spraw mniejszościowych w całej Polsce. Do komitetu tego wchodzi ministrowie spraw zagranicznych, wojskowych, spraw wewnętrznych, oświaty, sprawiedliwości i reform rolnych. Głównym przywilejem ministra Thugutta będzie prawo zakładania sprzeciwu przy mianowaniu urzędników najwyższych aż do 6 kategorii.

Mówią również o ustąpieniu ministra przemysłu i handlu Kiedronia, którego miejsce miałby zająć dotychczasowy wiceminister skarbu Klarner. Wiceministrem skarbu miałby zostać dyrektor monopolu Głowacki.

## Konkordat w Sejmie przyjęty.

No czwartkowym posiedzeniu przyjął Sejm w 1. i 2. czytaniu Konkordat 181 głosami przeciw 110. Przeciw Konkordatowi głosowali „Wyzwolenie“ socjaliści, klub ukraiński, Niemcy, związek chłopski, komuniści i niezależna partja chłopska. „Wyzwolenie“ uważa za niewskazane tworzenie ściślejszych węzłów pomiędzy państwem a duchowieństwem, socjaliści są za świątecznym państwem. Stronnictwa, które oświadczyły się za konkordatem, stanęły na tem stanowisku, że Polska nie byłaby tem czem jest, gdyby nie była ściśle złączoną z Kościołem katolickim.

## Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

### Japonja przeciw Anglii.

Gazety japońskie przybierają w obec Anglii groźny ton. Piszą bowiem, że budowa portu morskiego w Singapurze jest prostem skalowaniem Japonji i buduje się jedynie w tym celu, ażeby się od Japonji zabezpieczyć. Japończycy oświadczają, że port ten pogłębi wzajemną nieprzyjaźń i dla tego Japończycy odradzają tę budowę. A niektóre gazety angielskie dodają, że z powodu budowy tego portu wzmoże się w Japonji strach przed Anglią i Japonja będzie się tem bardziej zbierać.

### Rządy Anglii w Egipcie na kruchych nogach.

W Egipcie został rozwiązany parlament, ponieważ wybrał na swego prezydenta wroga Anglii Zoglula baszę 126 głosami przeciw 85. Zoglul należy do wodzów egipskiego ruchu narodowego, który dąży do zupełnego wyrzucenia Anglików z Egiptu, ale i ze Sudanu. Zwolennicy tego ruchu zamordowali jak wiadomo sirdara czyli wielkorządcę Sudanu, skutkiem czego Zoglul basza musiał złożyć rządy, a mnóstwo działaczy dostało się do więzienia. Z wyboru Zoglula baszy pokazuje się, że ruch przeciw Anglii nie osłabił w Egipcie. A chociaż jeden parlament został rozwiązany, to drugi lepszym nie będzie.

### Na grobie sławnego Anglika.

Gazety francuskie piszą o zmarłym lordzie Curzonie, że on był jednym z tych głównych sprawców, którzy spowodowali obecny niepokój w Europie. On to popierał Lloyd Georga w sprawie niejasnych granic na Wschodzie, i dał Niemcom niepotrzebnie pozor do występowania przeciw Polsce. Lord Curzon nie był oryjadłem Francji i prowadził dla tego politykę osłabiania Francji a wzmacniania Niemiec.

### Francja przeciw Anglii.

Gazety francuskie uderzyły w Anglję z okazji ostatniej mowy Chamberlaina i powiadają, że Anglja, drażniąc Francję bezustannie Niemcami, zapomina o tem, że Anglja może potrzebować Francję za morzem. Francja wie bardzo dobrze o tem, gdzie Anglję but ciśnie. Wie przede wszystkim, że tam w Egipcie nie może sobie rady dać i że tam naród francuski cieszy się wielką zycielnością. Francja wie o tem, że Anglja tak daleka lęka się o Egipt, że na wszelki wypadek wysłała nawet na morze Śródziemne flotę swoją. Nie pisze oprawda o tem, ale prawdą to jednak jest. Anglja wie o tem, że tam jest słabą, ale pragnie wzmocnić się przy pomocy Włoch. Francji musiałaby zrobić ustępstwo w sprawie niecieckiej, a tego zrobić nie chce, bo musiałaby wtenczas wzmocnić Francję w obec Niemiec Tymczasem z Włochami ma Anglja wspólne interesy na wybrzeżach morza Śródziemnego i tam oba państwa mogą się wzajemnie wzmacniać. Oprócz tego przyrzekła Anglja wzmocnić Włochy w Tunisie. Gazety francuskie piszą jednakowoż, że się Anglja tak łatwo Włochom omdać nie da, ponieważ i Francja ma z Włochami targi, bez których się Włochy nie obejdą. Zresztą Francja bardzo dobrze wie, że cały wschód jest we walce z Anglią. Obok Egiptu buntują się w Palestynie Arabowie, a Turcja już od dawna ma z Anglią obrachunek i będzie rada, jeżeli będzie mogła z Francją zawrzeć sojusz dla tem skuteczniejszej obrony od wpływów angielskich.

## Sprawy polskie

### Cały naród polski stanie pod bronią.

Minister wojny general Sikorski wygłosił w Łodzi na odjeźdźnym mowę, w której oświadczył, że w razie narzucenia nam wojny cały naród polski stanie pod bronią. Bohaterstwo za ojczyznę leży nam we krwi. Nikt mniej nie pragnie wojny od nas. Na własnej skórze doznaliśmy „dobrodziejstw wojny“, zatem nikt więcej od nas nie pragnie pokoju. Nie łaszcząc się jednak na ziemię cudzą, własnej nie oddamy, nawet najdrobniejszego kąska. Nasza armja nie jest armją zemsty, ani odwetu, ani też armją podboju, ale jest za to armją obrony niepodległości. Pod jej osłoną naród nasz może spokojnie pracować dla dobra własnej ojczyzny i dla dobra ludzkości.

## Kurs złotego

z dnia 27. 3. 1925.

<b>Gdańsk:</b>	1 dolar =	5,21 złotych
	100 moty =	101 guld. gd.
<b>Warszawa:</b>	1 dolar =	5,20 złotych
	1 guld. =	0,99 złotych
<b>Marki niemieckie:</b>	1,23 1/2 — 1,24 1/2	złoty
<b>1 dolar =</b>	5,16 1/2 — 5,17	złoty

**O stosunkach szkolnych na Pomorzu.**

„Dziennik Bydgoski” zamieścił ten sam artykuł co my „o nowy kierunek w szkolnictwie pomorskiem” z tą różnicą, że otwarcie występuje przeciw obecnemu Kuratorowi pomorskiemu, który z fachu nie jest wychowawcą dzieci, ale chemikiem. A od siebie dodaje redakcja „Dziennik Bydgoski” taką uwagę.

Stosunki, o których wyżej mowa, ujawniły się w szkołach średnich (gimnazjach) Pomorza, w sposób nader jaskrawy. Pp. profesorowie, nie chcąc i nie mogąc widocznie zrozumieć duszy młodzieży pomorskiej, w sposób skandaliczny utrudniali jej uzyskanie promocji. Powstał wskutek tego wśród zainteresowanych rodziców ruch, który na razie wywołał pewną poprawę stosunków. Szczegóły wyjaśni nam wielki proces, który 7 kwietnia odbędzie się w Toruniu, a o którym szczegółowo referować będziemy.

**Kronika miejscowa.**

**Chojnice, dnia 28 marca 1925 r.**

Dziś: Jana Kapistrana w.  
Słońca wschód 5.47 zachód 6.25.  
Księżycy wschód 7.54 zachód 10.53.

Jutro: Cyryla dżak. męcz.  
Słońca wschód 5.45 zachód 6.26.  
Księżycy wschód 8.23 zachód 11.57.

Pojutrze: Kwiryna męcz.  
Słońca wschód 5.42 zachód 6.28.  
Księżycy wschód 8.56 zachód —

— **Wszystkim szanownym naszym czytelnikom,** którzy nadesłali nam adresy znanych osób dla zapoznania ich z naszymi pisaniami, serdecznie dziękujemy za miłą pamięć. Wszystkim im zgodnie ze zapowiedzią przekazaliśmy na kwiecień bezpłatny numer gazet naszych, a podanym przez nich osobom zapiszemy gazetę na przyszły miesiąc, o ile tego w tym miesiącu nie zrobiliśmy.

Z dalszą przesłanką adresów prosimy się łaskawie wstrzymać na razie.

— **Znów pojawili się** na tutejszym bruku handlarze demokracji włoscy. Władze bezpieczeństwa zainteresowały się nimi bliżej, gdyż nie mieli papierów całkiem w porządku. Ostawiono ich do władz sądowych, skąd po ustaleniu tożsamości zostali puszczeni na wolną stopę. Kupiectwo nasze nie jest na tych przybyszów zbyt łaskawe, jako na niepożądanych konkurentów.

— **Druga serja filmu Quo vadis?** istotnie prze wyższa pierwszą przepychem i grozą przejmującymi scenami. Ze zapartym tchem śledzi widz okropne przesławianie chrześcijan, którzy w ogrodach cesarskich płoną jako żywe pochodnie. Chilon Chilonides, spodony fiozef, którego szatańska rada była przy czyną piekielnych mąk wyznawców Chrystusa, na widok swoich ofiar z przerażenia truchleje i następnie publicznie przyznaje się do fałszywego obwinienia chrześcijan, wskazując na Nerona jako właściwego podpalacza. Napięcie dosiada szczytu, gdy kończą się gryz ska cyrkowe i jako ostatnia zamęczona ma zostać na grzbiecie tura piękna Ligja i gdy potwór Neron ulaskawienia odmawia, wojsko i naród butują się. Na szczególną uwagę zasługują błękitne, wprost cudne obrazy, które zachwycić mogą nawet mniej wrażliwych na wszystko co piękne.

Dowiadujemy się, że dyrekcja czyni starania, aby uzyskać w niedalekim czasie drugi potężny film: „Dzie sięciero Przykazani Bożych”.

— **Humorysta** p. Kossakowski miał wczoraj wyborny program. Szkoła tyko, że mógł się nim podzielić tylko z małym zastępem publiczności. Przy puszczeniu, że p. Kossakowski powtórzy program dziś w sobotę i dla tego spościewamy się pełnego lokalu.

— **Z Izby karnej odwoławczej Sądu Okręgowego** z dnia 20 bm. Franciszek Janikowski z Chojnic o to, że w lipcu 23 r. w Chojnicach, mając w posiadaniu cudze rzeczy ruchome i to 10 funt. jęczmienia i 42 funty psyzki bezprawnie je sobie przywłaszczył, oskarżony został przez sąd pokoju w Chojnicach zasądzony na dwa miesiące więzienia, przeciw temu wniósł odwołanie. Oskarżony do winy się nie poczuwa i prosi o zawezwanie dalszych świadków i odroczenie rozprawy, do czego się też sąd przychylił i postanowio rozprawę odroczyć. Koberowski oskarżony o kradzież leśną został przez sąd pokoju w Chojnicach zasądzony mandatem karnym na 97 zł., przeciwko temu wniósł oskarżony odwołanie, ponieważ oskarżony do winy się nie poczuwa, przeto postanowił sąd zawezwać dalszych świadków i w tym celu rozprawę odroczone. Leonard Przytarski, zamieszkały w Małej Cerkwicy, został za wykroczenie policyjne mandatem karnym w kwocie 3 złote ukarany. Przeciwko temu wniósł odwołanie do sądu pokoju w Chojnicach. Sąd pokoju na rozprawie w dniu 23 września 24 roku zniósł mandat karny i oskarżonego uwolnił, przeciw temu wniósł p. Prokurator odwołanie. Na rozprawie Izby odwoławczej zniósł sąd wyrok pierwszej instancji i zasądził oskarżonego na 2 złote grzywny i na ponoszenie kosztów. Józef Kuczkowski, Wiktor Gołumski zamieszkały w Brusach oskarżony l. o to, iż od po-

czątku 1924 roku w Brusach przez ciągi czyn zabrał cudze rzeczy ruchome. a to około 25 metr. drutu od elektryki jak również 7 wyłączników, oskarżony drugi o to, że w tym samym czasie nakłonił oskarżonego pierwszego do popełnienia czynu karygodnego. Oskarżony Kuczkowski został przez sąd pokoju w Chojnicach na jeden miesiąc więzienia zasądzony oskarżony Gołumski uwolniony. Przeciwko temu wniósł p. podprokurator odwołanie, po przeprowadzonej rozprawie postanowił sąd rozprawę odroczyć i nową rozprawę wyznaczyć, jako obrońcy występowali p. mec. Kopicki i Langowski. Gustaw Reksin zamieszkały w Arnicach, posądzony o to, iż w maju 24 roku w Liniewie wykroczył przeciw rozporządzeniu policyjnym, wydanem w przedmiocie obchodzenia świąt, albowiem wykonywał robotę publicznie, rąbał drzewo. Oskarżony został przez sąd pokoju w Tucholi zasądzony na 15 złotych grzywny a w razie nieściągalności na 3 dni więzienia. Przeciwko temu wniósł oskarżony odwołanie, oskarżony się tłumaczył że świnię popsuły koryto i uczynił to w potrzebie i nie było to przy drodze publicznej i działo się to po południu a nie podczas nabożeństwa. Oskarżony wnosi na uwolnienie. Po przeprowadzonej rozprawie postanowił sąd rozprawę odroczyć celem zawezwania świadka posterunkowego. Piechowskiego Stanisława zamieszkały w Dunajkach pow. Kościerzyna o to, iż w czerwcu zeszłego roku w Dunajkach zaniedbał trzymać swego psa na uwięzi puszczając go samopas, oskarżony został przez sąd pokoju w Kościerzynie na grzywnę 5 złotych zasądzony, przeciw temu wniósł na czasie odwołanie. Sąd odwoławczy wyrok pierwszej instancji zniósł i oskarżonego od winy i kary uwolnił.

**Kronika prowincjonalna.**

**Rytl.** Jak młodzież dąca, nowym tego do wodem 12 letni syn rcb. Szulca i 8 letni syn gosp. p. Gierszewskiego ze Spierewnika. Chodząc do szkoły w Rytle, poszli za namową S. do rzecznika i wzięli na kredyt 5 funtów kieszki, od karczmarza za przeszło 8 zł. towaru, od rymacza pożyczili 1 zł. Wszystko to niby miał zwrócić ojciec chłopca Gierszewskiego. Gdy tenże przybył do Rytle, wszyscy wierzyciele po kolei go monitowali, lecz ani on ani jego żona o riezom nie wiedzieli. Pani G. przedstawiła tę sprawę p. nauczycielowi, przed którym S. przyznał się do winy. Oświadczył, że towary te zaniósł do swoich rodziców i tam wspólnie je zjedzono. P. G. naturalnie nie chce tego zapłacić i doniósł o oszustwie policji. — Takim obuzom należałyby się porządne baty, aby sobie raz na zawsze spamiętały, iż takie sprawy nie uchodzą bezkarnie. Co z takiej młodzieży ma wyrosnąć?!

**Wiele.** (Imieniny czcig. ks. prob. Wryczy). Bardzo uroczyście obchodzone u nas imieniny czcig. ks. Prob. Wryczy. Już rano, podczas uroczystej mszy św. przystąpiła Sodalicja Panien, w liczbie przeszło 100 członkiń do wspólnej kom. św. Wieczorem zaś złączone stowarzyszenia jak: Kółko Rolnicze, Powstańcy i Wojsacy, Młodzież męska, Kółko śpiew. „Dzwon” i Cacylja, „Sodalicja Panien” urządziły wspaniałe wieczerki, połączone z powinszowaniem poszczególnych towarzystw, jako też ze śpiewami na 4 głosy, przed stawieniem „Męka Pańska” i żywym obrazem „Mater Dolorosa” itd. Doświetnienia tego wieczoru przyczynili się szczególnie towarzystwa śpiewu i Sodalicja Panien. Dość należy, iż wieczerka rozpoczęła sto sownym prolegiem, córka państwa Langów z Dębrowy. Sala po brzezi napłniona, świadczyła, jak wielki przywiązaniem swych parafjan cieszy się nasz czcig. duszpasterz. Idzie bowiem śladem swego poprzednika, niezapamiętanego przez nas nigdy czcig. ks. Prob. Szydłaka. Grliwy o zbawienie owieczek swoich i szczęście ojczyzny, niezmordowanie oddaje się pracy w tak licznych stowarzyszeniach, o czym świadczyć mogą nowopowstałe stowarzyszenia: Sodalicja Panien, Kółko Powstańców i Wojsaków itd. To też stowarzyszenia uważały za swój święty obowiązek, przystąpić do miłą niespodziankę swemu czcig. zastużonemu ks. Patronowi i kierownikowi. Czciig. ks. Prob. do głębi wzruszony, dziękował wszystkim, przyrzekł i nadal pracować, a uznając się niegodnym tak wielkich owacji przyjął to wszystko jako dla całego duchowieństwa, podkreślając, że jak z jednej strony godzą w duchowieństwo rzeciwicy Kościoła św., tak z drugiej strony, tem wierniej trzymają się do h wieństwa wszyscy wierni katolicy. Słusznie powiedział. Gdyż my, pomni na słowa samego Zbawiciela, które On wypowiedział niegdyś do uczniów swoich: „Kto was słucha, Mnie słucha, kto wami gardzi, Mną gardzi”, stauuje my naszych czcig. duszpasterzy, widzimy w nich zastępców samego Chrystusa Pana. Z nimi razem żyć i pracować chcemy dla chwały Bożej, zbawienia dusz naszych i szczęścia naszej kochanej ojczyzny. Oświeć duchowieństwo katolickie.

**Zapeń.** Niedziela dzisiejsza, to jest dzień 22 bm. długi czas zostanie w naszej pamięci, jako pierwszy dzień strzelania naszego towarzystwa Pow. i Wojsków. O godzinie 3 po południu z wielkim zapalem udano się do obojętnej strzelnicy Tow. Pow. i Wojsk., gdzie odbyły się pierwsze zawody

strzeleckie. Niejeden stary wojak, na myśl zachoi anek niemieckich, silną dłoń ścisnął karabin i mocne miało postanowienie stanąć w obronie naszych granic, gdyby tego wymagała konieczność.

Po skończonym strzelaniu udano się na salę p. Kiedrowskiego, gdzie po przybyciu wielbego księdza Proboszcza Tychnowskiego z Borzyszków, honorowego patrona naszego towarzystwa, odbyło się nadzwyczajne zebranie.

Zebrańie zebrał prezes Tow. p. Podlewski, poczem zabrał głos ksiądz Proboszcz Tychnowski i w obszernych słowach wyrażał radość z powstania tak ważnej placówki na kresach zachodnich, w byłym powiecie człuchowskim, oraz zachęcając do współpracy, wskazał błogie skutki jedności, która dotąd niejednokrotnie była wykreślona w naszym życiu społecznym. Następnie wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski, oraz na cześć Jej Prezydenta, Stanisława Wojciechowskiego, które z największym zapalem zostały powtórzone.

Następnie zabrał głos p. Łada, przodownik Str. Celnej, komendant tow. Pan Hinc, nauczyciel z Prądzonki oraz pp. Czapiewski, P. Prądziński, Józ. Kamiński, Fr. Rzepiński i sołtys p. Szycy i Instruktor ze Starogardu p. Narloch.

Liczni goście z bliższej i dalszej okolicy zapełniali po brzezi salę p. Kiedrowskiego. Okazało się także zainteresowanie koleją, którą się ma budować w Chojnic, wgl. z Brus do Brzeźna. Ogólne życzenie wyrażono, że dla naszego odcinka może się najkorzystniej przedstawiać tylko połączenie kolejowe, Brusy—Lonia—Brzeźno, gdyż połączenie, Chojnice—Owsne—Ostrowy—Brzeźno, naszego losu wcale nie polepsza.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, prezes, p. Podlewski, w krótkich słowach podziękował wielb. ks. Prob. Tychnowskiemu za jego trudy około naszego tow., poczem zakończył zebranie odśpiewaniem „Roty” i okrzykiem „Wolność”.

Zaznaczyć wypada, iż p. Narloch, instruktor z Powiatowej Komendy Uzup. Starogard oraz p. leśniczy Knitter oddali młodej placówce wielkie usługi i jej powstanie ich staraniom w wielkiej mierze zawdzięcza.

**Ostatnie telegramy.**

**Apetyt rośnie przy obiedzie.**

Związek wszechniemiecki domaga się, ażeby ministra spraw zagranicznych Strossemanna postawić w stan oskarżenia za to, że zamierza zawrzeć układ z Anglią i Francją kosztem Alzacji i Lotaryngji, których naród niemiecki zrzekać się nie myśli. A więc mają być przywrócone dawne Niemcy.

**Marszałek Foch o armji bolszewickiej.**

Marszałek Foch zapytany przez jednego z dziennikarzy, co sądzi o niebezpieczeństwie nowej wojry polsko bolszewickiej oświadczył, że armja polska zrobiła w ostatnich latach ogromne postępy, gdy tymczasem armja bolszewicka do grzeczności wystąpienia wojennego wcale nie jest zdolna.

**Falszywe alarmy o mobilizacji wojsk polskich.**

Gazety angielskie i amerykańskie rozsiewają pogłoski o mobilizacji i ściąganiu 40 000 wojsk, ażeby zaatakować Gdańsk. Wiadomość ta jest oczywiście zmyślna.

**Parlament angielski za Chamberlainem.**

Cały parlament angielski wyraził zasadniczo swą zgodę co do polityki rządu angielskiego z Niemcami. Lloyd George oświadczył nawet, że nawet Kresy Wschodnie nie powinny należeć do Polski, ponieważ lud tamtejszy zajmuje w obec Polski wrogą postawę.

**„Wyzwolenie” domaga się rozwiązania Sejmu.**

„Wyzwolenie domaga się rozwiązania Sejmu na 15 lipca i nowych wyborów na 15 października. Główną przyczyną tej uchwały jest to, że „Wyzwolenie” przy obecnym Sejmie nie może liczyć na rozdział Kościoła od państwa i na przeprowadzenie reformy rolnej. Zarząd ma się starać o przeprowadzenie powyższej uchwały. Wybory mają się odbywać na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

**Łańcuchki „honorowym komunistą”.**

W Moskwie urządzono w poniedziałek zgromadzenie z protestem przeciw aresztowaniu i wytożeniu procesu polowi bolszewickiemu Łańcuchkiemu. Następnie urządzono pochód przed grach poselstwa polskiego, i policja do tego nie dopuściła. Skończyło się jedynie na pgrózkach i na rezolucji, przysługującej dalszą walkę o sowiecką Polskę. Łańcuchkiemu wybrano honorowym prezesem leningradzkiej partji komunistycznej.

**Przygotowania do konferencji rozbrojeniowej.**

Rząd amerykański polecił swym posłom we wszystkich stolicach świata pozbierać wiadomości co do ilości broni w handlu. Chodzi o wiadomości dla przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

Meble koszykowe z wykliny i trzciny kwietniki, stojaki, kosze i łózcza, dziecięce, koszyki i stojaki do robótek

**Ludwik Rasch**

Kosze podróżowe i walizy kosze na rynek i do bielizny kosze biurowe i mapy do gazet.

## Dzień św. Józefa.

(19 marca)

Cześć dla św. Józefa rozwijała się w kościele katolickim wprawdzie wolno, ale stale.

Pierwsze wieki chrześcijaństwa, zajęte dowodzeniem Bóstwa Jezusa i Jego nadprzyrodzonym narodzeniem z Matki Dziewicy, wobec ciągłych napaści pogan i kacerzy, nie miały sposobności zająć się czło-wieczem pochodzeniem Zbawiciela i Jego ludzkimi stosunkami. Pisarze IX i X wieku już głębiej w życie św. Józefa wnikają i piszą o jego świętem dzie-wictwie i oblubienictwie z Najświętszą Marią Panną. Spór ten zakończył się dopiero w wieku XII. Wów-czas to opat Benedyktynów Rupert z Zentz i Hugon, członek zakonu Kanoników Regularnych dowiedli jasno że związek św. Józefa z Matką Bożą, aczkolwiek pozostał dziewiczym był jednak prawdziwym małżeństwem.

Do tych dwóch szerczyli czi św. Józefa dołą-czyli się wkrótce inni wielcy Ojcowie Kościoła, jak Tomasz z Akwinu i Bonawentura, którzy wskazawszy Jego dziewictwo, przydali mu niezwykłego blasku świętości. Odtąd cześć św. Józefa staje się powszech-ną i urasta w sercach wiernych coraz potężniej. Pa-pież Pius IX. św. Józefa ogłosił szczególnym patro-nem Kościoła, a Papież Benedykt XV przepisał na jego cześć osobną prefaceję we Mszy świętej.

Wiarę ludu chrześcijańskiego w potęgę świętego Józefa jako naszego orędownika w niebie — wyraża tak piękna pieśń do św. Józefa:

Szczęśliwy kto sobie Patrona  
Józefa wziął za opiekuna;  
Niechaj się nikogo nie boi  
Bo święty Józef przy nim stoi  
Nie zginie!

Także i w tradycji polskiej ma św. Józef skrom-ne miejsce. U ludu wiejskiego do dnia św. Józefa przywiązane są takie n. p. przysłowia:

Święty Józef pogodny  
Będzie roczek urodny.

Święty Józef kiwnie bródą  
Idzie zima na dół z wodą.

Prawie nikt ze świętych nie cieszy się taką po-pularnością u naszego ludu, jak właśnie św. Józef i to jako opiekun ubogich i sierot, oraz patron narze-czonych. W dniu św. Józefa powracają zwykle bociany i może w części dlatego lud nasz uważa św. Józefa za specjalnego patrona małżeństwa. To też niejedne panny chcąc rychło wyjść za mąż i dostać dobrego chłopca zanoszą stale modlitwy do św. Józefa, a spec-jalnie te, którym jest Józefa na imię.

Popularność św. Józefa ma źródło wreszcie w tem, iż dzień Jego zapowiada rychłe przyjście wiosny zbiega się z nadzieją ujrzenia wkrótce jasných dni, słońca, kwiatów, z przybyciem jaskółek, skowronków bocianów.

Przysłowia staropolskie  
na marzec.

Młoda rada i marcowa pogoda skutku nie  
mają.

Ile mgieł w marcu, tyle deszczów w czerwcu.

Kiedy marzec przeżył starzec, będzie zdrow.  
Kiedy baba w marcu słaba, pacierz mów.

Na świętego Kazimierza, czajka przybieża.

Czterdziestu męczenników jakieh,  
Będzie czterdzieści dni takich (10 marca).

Na świętego Józwa, przez pole bruzda.

Jak dawno istnieje kula  
ziemską?

Od wielu dziesiątków lat uczeni całego nieomal świata trudzą się nad rozwiązaniem pytania: w jaki sposób powstała kula ziemską i jaki jest jej wiek? Co do wieku kuli ziemskiej to zdania uczonych nie zgadzają się ze sobą bardzo ściśle, gdyż różnica w obliczeniu wieku naszej ziemi waha się „tylko... od stu do dwustu milionów lat.

W jednym zgadzają się z sobą uczeni a to mia-nowicie w tem, że ziemia oraz inne pokrewne planety powstały drogą oddzielenia się od jednej wspólnej masy — słońca. W jaki to się sposób stało? co wpłynęło na takie oddzielenie się poszczególnych mas?

Na to daje nam niejakie objaśnienie angielski astronom Jeans.

Według Jeansa wiele setek milionów lat temu dookoła słońca krążyło wielkie ciało niebieskie, które oddziaływało tak „na słońce, jak obecnie oddzia-ływa księżyc na ziemię. Ze względu jednak na olbrzymią masę ciała niebieskiego, krążącego do-okoła słońca oddziaływanie, nie było to wielokrotnie razy większe niż oddziaływanie księżycy na kulę ziemską.

Podczas gdy działaniu księżycy przypisuje się przyływ i odpływ morza, to znaczy, że księżyc przy-ciąga te masy wód, owe ciało niebieskie posiadało tak wielką siłę, że przyciągało całe olbrzymie „kawa-ły“ słońca i właśnie taka to oderwana część słońca jest kula ziemską.

W jakiś czas ziemia ochłodziła się i przeszła ze stanu gazowego w stan płynny, a wreszcie po-wierzchnia jej ulegając stałemu ochładzaniu stała się twardą skorupą. Czy wnętrze ziemi znajduje się w stanie lotnym, czy też tylko płynnym dotychczas nie zostało to zbadane.

Według Jeansa księżyc w ten sposób powstał co i ziemią z tą tylko różnicą, że owe ciało niebieskie, które oderwało część słońca, obecną kulę ziemską, oddziaływało również i na ziemię i oderwało jej część z której powstał księżyc.

Według Jeansa liczy ziemia przeszło 8 miljar-dów lat.

## Pozostańcie z nami.

Codzień regularnie  
I całą gromadą  
Pięknie utuczone,  
Swiniki od nas jadą.

Jadą za granicę  
Gdzie ich pożądamy —  
O naszych smakoszach  
Ani wspominają.

Czyż u nas jest mało  
Swiniskich wielbicielei,  
Że im się zachciało  
Niemieckich gardzieli?

O swinki tłusciutkie,  
Pozostańcie z nami!  
Tu was utuczyl  
Tu i zjedzą sami!

My was uwielbiamy  
I wasze szyneczki —  
My apetyt mamy  
Na smaczne kiszeczki.

My wam dogadzali  
Mlekiem i jęczmieniem —  
Tak to zawsze bywa  
Ze swiniskiem sumieniem

## O końcu świata.

Raz kiedyś chłop znalazł przy oraniu wiele pie-niędzy. Powiedział o tem swojej żonie, lecz nakazał, by milczała. Ta jednakże babskim zwyczajem nie mogła trzymać języka za zębami. Kobieta nie chcia-ła uwierzyć, że pieniądze znalazł chłop przy oraniu i na swój sposób sobie sprawę przedstawiała: Chłop mó musiał albo kogo zabić, albo obrabować. Chętnieby ona nawet to rozgłosiła, ale bała się męża. Zdarzyło się raz, że gbur chciał jechać w gościnę, lecz nie chciał zabrać ze sobą kobiety. To jej się jednak nie podobało i rzecze do męża: „Skoro nie weźmiesz mnie ze sobą, oddam ciębie w ręce sądu. Chłop dostał strachu i kazawszy jej przywdziać świą-teczne szaty, przyrzekł zabrać ze sobą. Kobieta po-szła się ubierać, a chłop w międzyczasie rzucił do stawu zdechłego zająca, i zawiesił rybę na jabłoni. Gdy kobieta wystrojona wróciła, rzekł do niej, wskazując na zająca i rybę: „Dzisiaj będzie koniec świata. Patrzaj, wszelkie zwierzęta mają wielki strach; zając skoczył pod wodę a ryba na wierzbę się wdrapała.“ Kobieta się zlekła, pobiegła do izby i wzięła w piec. Chłop wziął wiadro wody, wlał na dach i zaczął kominem wodę lać, a kobieta myślała, że to tak mocno pada, że ją tedy wolał na chłopca, a ten rzekł: Na świecie jest wielka woda ja stoję na kominie po gardło we wodzie, ale to wnet przejdzie, tak długo zostań w piecu

Chłop tymczasem zszedł z dachu i pojechał spo-kojnie w gościnę bez kobiety. Gdy wrócił, zawołał na kobietę, by wyszła z pieca, co też zrobiła i ucie-szyła się wielce, że koniec świata minął. Ale języka spokojnie trzymać nie mogła. Wnet dowiedziała się sąsiadka, że chłop dwóch kupców obrabował i pie-niędże w ogrodzie zakopał. Sąsiadka oddała to do sądu. Zjechał się do chłopca sąd i tak zaczenie sędzia pytał: „Gdzie zabiłeś tych dwóch kupców? Twoja kobieta o wszystkim opowiedziała.“ Chłop odparł: „Ja nikogo nie zabiłem.“

Wmieszala się do rozmowy kobieta i krzyczy: „A co nie wiesz, co mi opowiadał?“ „Ja nic nie powiedziałem“ — rzecze chłop. „A przypomnij sobie — mówi kobieta — coś mi mówił, gdy był koniec świata, gdy zające były we wodzie, a ryba na wierz-bach, a wody było tak dużo na świecie, że kominów sięgała.“

Sędzia orzekł: „Baba ogłupiała, nie wie co bredzi i nie można jej wierzyć“ — i odjechali, a gbur pozostał w posiadaniu odkrytego skarbu.

## Koniec świata.

Nadchodzi, zbliża się koniec świata,  
Szalony goniec z tą wieścią lata —  
Meteor groźny, leci niepowstrzymany,  
A biedny naród drzy zastrachany!

Tego, co ma być każdy się lęka...  
A już najgorzej, biedny kupiec stęka,  
On rzeczywiście dużo może stracić  
Jak mu wierzyście nie zechcą już płacić!

## Figliki.

Wczoraj a dziś.  
Wczoraj.

W wiosennem błoście grzęziesz codziennie  
Słoneczko z nieba cudnie zerkało  
I dobrze było i raźnie było,  
Bo się na wiosnę jakoś zbierało.

Człowiek zadzierał do góry głowę  
Mimo chlapania i mimo słoty,  
Ucha nadstawiał i słuchał pilnie,  
Czy już na dachach nie miauczą koty.

A dziś...

Wszystko napróżno, daremnie wszystko  
Próżnemi były nadzieje...  
Człowiek się znowu otula w palto  
Bo znow są wichry, zimna, zawieje.

## Niedorzeczność.

— W grze stracić pieniądze i martwić się o to.  
— Upić się wieczorem, a następnego rana ska-rzyć się na ból głowy.

W październiku zdzwonić zębami, ponieważ w listopadzie ma się zacząć dopiero palić.

Im więcej pokoi ma człowiek w domu, tem wię-ciej żyje poza domem.

Buława króla Jana  
na sprzedaż.

Ze Lwowa donoszą, że przybył tam pewien po-srednik handlu antykami i oświadczył, że pamiątka-wa buława podarowana przez Wiedeńców królowi Sobieskiemu w dowód wdzięczności za uratowanie Wiednia przed nawałą turecką, jest w prywatnych rękach. Posiadacz jej obecny skłonny jest do sprze-dania jej za sumę 100 000 dolarów.

Wojny, powstania i ciągłe zamieszki w Polsce rozprószyły pamiątki polskie po całej niemal Europie.

Historja buławy króla Jana jest również dość ciekawa. Po trzecim rozbiórce Polski, przewieziona została wraz z innymi klejnotami koronnymi do Cze-stochowy, skąd na żądanie cara Aleksandra i prze-wieziono ją do skarbcza carskiego w Petersburgu. W roku 1917, jeden z wielkich książąt, uciekając z Rosji, zabrał ją ze sobą i sprzedał Anglikom. Z kolei ci sprzedali buławę Niemcowi, który ją wystawił na sprzedaż w Wiedniu.

Istotność buławy stwierdzili znawcy wiedeńscy, między in. dr. Walter, kustosz „Kunsthistorisches Museum“, który w wyrażeniu buławy znalazł per-gamin, noszący podpis feldmarszałka hrabiego Stahrenberga.

Buława sporządzona z kutego srebra, bogato cyselowana, składa się z głowy i półmetrowej ręko-jeści. Głowa zdobiona jest popiersiem Sobieskiego, z napisem, rękojeść zdobija sceny z oswobodzenia Wiednia. Na dole rękojeści widnieje orzeł polski.

Fakt możliwości nabycia cennej pamiątki a tem-samem odebrania z rąk obcych, powinny skwapliwie wykorzystać nasze czynniki miarodajne. Nie powin-no się pozwolić na stratę tak cennego antyku i tak korzystnej sposobności zakupienia jej.

## Uprzejmość Chińczyków.

Chińczycy są przekonani, że każdy Europejczyk jest dziwnym człowiekiem nie mającym zielonego po-jęcia o dobrem zachowaniu się.

Dobrze wychowany Chińczyk nie może np. po-jąć, jak można rozmawiać ze starszemi osobami, pa-trząc na nie przez okulary. Chińczyk zanim rozpocznie rozmowę chowa okulary do kieszeni.

Rozmawiając z ludźmi nie można im wogóle patrzeć w oczy. Co najwyżej można spoglądać do wysokości ich piersi. Patrząc komuś w oczy i zwracając uwagę na ich wyraz, znaczy w języku chińskim człowieka śledzić, włamywać się mu do duszy i obma-cywać jego kieszenie. Każdy mówi tyle, ile chce po-wiedzieć. To też odczytywanie z oczu słów niewypo-wiedzianych, uchodzi za wielką bezczelność...

Chińczyk twierdzi, że Europejczyk zachowuje się bardzo wyzywająco. Rozmawiając z poszanowania godną osobą, porusza rękami i nadaje im różne nie-przystojne pozycje. Gdy siedzi, zakłada nogę na nogę. W Chinach należy trzymać ręce spuszczone prostopa-dle ku ziemi, a nogi muszą stać prosto, w równej linii, tuż obok siebie.

Europejczyk idąc ulicą rusza rękami i rozgląda się na wszystkie strony, to też zwraca uwagę Chińczy-ków swoim niewychowaniem, Chińczyk idzie ulicą spokojnie, z zwisającymi nieruchomo rękami i patrzy tylko przed siebie, na ziemię. Rozglądanie się po ulicach znaczy to samo, jakby ktoś wszedł do obcego mieszkania i przeszukiwał szuflady biurka.

Europejski zwyczaj pozdrawiania znajomych w Chinach uchodzi i za wysoce zaczepny i obrażający. Bo cóż właściwie znaczy kłanianie się kapeluszem, albo lekceważące poruszanie ręką w powietrzu? Chińczy-cy przy spotkaniu stają, wychodzą z lektyki albo po-wozu i kłaniają się sobie kilkakrotnie bardzo głęboko i z wielką uniżonością.

Piastujący wysokie urzędy i ogólnie znani lu-dzie, musieliby w myśl zwyczaju bez przerwy wysta-dać, kłaniać się — to też zaradzono temu dość spryt-nie. Mianowicie obok takiego dygnitarza b egnie dwóch służących, którzy zakrywają go wachlarzami, co znaczy, że nie chce być widzianym.

Za to, gdy się komuś głośno odbija po obiedzie Chińczyk jest bardzo zadowolony i podziwia dobre wychowanie gościa. Oznacza to, że obiad dobrze smakował.

Jeżeli Chińczyk zniszczy pożar, zaraz na drugi dzień otrzymuje od przyjaciół i znajomych tyle podarków w postaci materiałów, jada, pieniędzy itp., że bardzo często jest w stanie odbudować się na tychmiast.

Europejczyk nie może w Chinach dyskutować na temat uprzejmości, bo uchodzi za grubianina już z natury.

Jeżeli stróż nocny w Chinach zobaczy złodzieja wiażącego przez okno do cudzego mieszkania, radzi mu najuprzejmiej, aby był łaskaw spróbować szczęścia w innej części miasta.

## Bajka czy prawda?

Niedawne to czasy, kiedy nowością były rowery, potem samochody, których już dziś wiele przejeżdża pędem przez nasze wsie i miasta, potem balony i Zeppeliny i aeroplany — nie mówię już wcale o aeroplanach — mało kto miał wogóle sposobność spróbować takiej jazdy, ale nawet samochody są sto sunkowo bardzo mało rozpowszechnione w Polsce — ojczyznę samochodów jest Ameryka. Tam stwierdzono, że przeciętnie co szósty człowiek ma samochód. Trudno to pojąć.

Wyobraźmy sobie miasteczko wielkopolskie, liczące około 6000 mieszkańców (w każdym powiecie jest takie) i w tem miasteczku 1000 samochodów! To przecież nie tylko kupcy, fabrykanci, urzędnicy bankowi i biurowi, państwowi i prywatni, ale nawet rzemieślnicy i drobni sklepikarze, ba nawet robotnicy muszą samochody posiadać. Bo skąd inaczej zebrałoby się 1000 samochodów w jednym miasteczku zamieszkałym przez 6000 ludzi!

Tak jest. Każdy kto pracuje, a nieraz pracę znajduje nie na miejscu, lecz daleko od swego mieszkania, jedzie codziennie na robotę samochodem. Taniej nieraz mieszkać za miastem a nie w śródmieściu, gdzie praca wre.

Samochód nie jest więc przedmiotem zbytku, lecz środkiem pomocniczym do zarokowania. Dla Amerykanina najdroższą rzeczą jest czas. Oszczędność czasu to zawsze dobry interes dla tego, kto pracuje z wysiłkiem, a jadąc samochodem naturalnie oszczędza się na czasie.

Każdy z nas rozumie, że jak sąsiad kupił żniwiarkę albo dryl, to nie zrobił tego przez rozrzutność lecz dla tego, że wylczył iż mu się to opłaci. To samo dzieje się z samochodem i może przyjdzie czas, że i nam samochód się opłaci a wtedy rozpowszechni się tak samo jak się rozpowszechnił w Ameryce. Może na wsi zamiast samochodu osobowego znajdują się samochody ciężarowe, jeżdżące do miasteczka i przyjmujące ładunki lub pasażerów?

Pamiętają jeszcze starsi jak się dziwowali pierwszym telefonem, a dziś telefon rzecz zwyczajna. Jesteśmy jednak bardzo zacofani, bo na szerokim świecie nietylko telefon nie jest niczem osobliwym, ale nawet aparat radio, o którym u nas wiele osób jeszcze nic nie wie.

Co to jest takiego?

Otóż aparatem radio słyszymy tak dobrze, jak telefonem, a nie potrzebujemy do tego ani połączenia z pocztą, ani drutu, po którym by szedł głos tak jak w telefonie. Możemy słuchać co mówią po całym świecie. Jak to się dzieje?

Naukowo tego tu nie wytłómaczymy, lecz obrazowo —

Widzimy przed sobą pułko. Stoi ono na stoliku. Kilka drutów się rozchodzi — nie prowadzą one daleko — jedno na dach, drugie do pudełka z baterją elektryczną, trzecie do ziemi. — Nic więcej.

Siadamy sobie przy stoliku, dają nam słuchawki, kręcą przez chwilę śruby umieszczone na pudle i nagle słyszymy jak w Paryżu śpiewa jakaś sławna śpiewaczka. al o jak w Warszawie podają ostatnie wiadomości polityczne, które jutro przeczytamy w gazecie, lub w Berlinie opowiadają bajki dla dzieci, czy też we Wrocławiu podają dla gospodyń różne przepisy kuchenne i dobre rady gospodarskie.

Powietrze przynosi nam te głosy przez fale z różnych miejsc, gdzie za pomocą specjalnych aparatów głos ludzki czy też głos instrumentu muzycznego rzuca się w świat, tak że nasze male pułko przez swój drut rozpięty na dachu chwytą te dźwięki i podaje nam przez słuchawkę.

Są to dziwy i cuda. Uczni robią coraz nowe wynalazki i póty je doskonala, póki ich nie przystosują do naszych potrzeb i naszego życia. Doczekamy się może chwili kiedy po naszych wsiach będą aparaty radio i ludzie w długie zimowe wieczory będą się gromadzić dla posłuchania muzyki, albo wykładów, albo opowiadań.

Jules Verne, autor licznych książek dla dzieci, pisał w zeszłym stuleciu ciekawe bajki, o ludziach, którzy jeździli statkami wiele mil pod wodą i balonami wysoko w powietrzu latali. Wtedy to były bajki dla dzieci, a dziś zamieniły się one w rzeczywistość. Zapewne więc i bajka o wieczornych koncertach i wykładach, rozpowszechnionych po wsiach polskich za pomocą radio, stanie się kiedyś rzeczywistością.

## Zycie ponad stan.

Po wojnie światowej Bułgaria pobita, co do obszaru uszczuplona i zmuszona do zapłacenia wysokiego odszkodowania, znalazła się w ciężkim położeniu gospodarczym. Przesilenie gospodarcze wybuchło w groźnych rozmiarach. Nie zła mało ono jednakże energii zdrowego praktycznego narodu bułgarskiego, który nie popadł ani na chwilę w bierność, lecz dostosował się szybko do nowych, ciężkich warunków życia i wszczął rozległą akcję uzdrowienia stosunków gospodarczych. Obok podatków pieniężnych nałożono na wszystkich, bez wyjątku obywateli, podatek pracy, ponadto zaś wprowadzono ścisłe uregulowanie wydatków... Rozporządzenia rządu określały dokładnie, ile sukien wolno najwyżej kupić na rok, jakie gatunki pończoch są dozwolone, które przedmioty wykluczone są zupełnie z handlu itd. Wszelkie, nawet najniższy zbytek był bezwzględnie wzbrowniony. Każdy wydatek, wychodzący poza ustanowione ramy, był surowo karany. Surowe i nieprzyjemne w najwyższym stopniu przedsięwzięcie samoobrony przed groźną ruiną gospodarczą, dało szybko dodatnie wyniki. Już po kilku latach stan gospodarczy Bułgarii poprawił się znacznie, gospodarka krajowa wykazywała dochód i dziś kraj ten cieszy się powrotem normalnych stosunków.

Polska przechodzi obecnie ciężkie przesilenie gospodarcze. Położenie jest wprawdzie odmienne, niż w pobitej Bułgarii, inne jest też bogactwo naturalne naszego kraju, przykład jednakże małego narodu pobratymczego służyć nam winien pod wieloma względami jako nauka, co zdziałać może wytrwałość, i przede wszystkim oszczędność, posunięta do ostatnich granic. Nikt oczywiście nie będzie w Polsce nawoływał do oznaczenia granic zakupów, ale równocześnie nie wolno nam zamykać oczu na zbytki, wzmagające się właśnie w najcięższych chwilach, wewozu przedmiotów zupełnie zbędnego zbytku z zagranicy. Bez drogich win, owoców południowych, zagranicznych futer, paryskich perfum, zupełnie dobrze przez kilka lat obejść się możemy. Nikt nie broni bawić się do woli, nikt też niema za złe, że panie nasze sprawiają sobie nowe suknie na zabawy, czyż jednakże konieczne jest bezwzględnie, by na każdy bal była nowa suknia, przeładowana drogim brokatem, kosztownym futrem lub strusimi piórami? Te ograniczenia są możliwe i wprost konieczne.

Skarżymy się na każdym kroku na złe czasy a są one doprawdy ciężkie a równocześnie żyjemy ponad stan. Nie potrafiliśmy dotąd dostosować się do trudnych obecnych warunków życiowych, nie chcemy zniżyć do miary, którą każe nam twardo groźny stan gospodarczy kraju. Kawiarnie są pełne, podobnie wszelkiego rodzaju dancings i kabarety, balów bez liku, przyjęcia i obiady wystawne odbywają się jak za najlepszych czasów. Cudzoziemcy, odwiedzający coraz liczniej Polskę, patrzą na to z prawdziwym zdumieniem i widząc naszą rozrzutność, pytają słusznie, czy skarżąc się na biedę, oszukujemy ich, czy też tylko zwodzimy, w nadziei uzyskania jakiej dogodnej pożyczki. Zbadawszy stan rzeczywisty, dochodzą oni zazwyczaj do wniosku: Polacy są lekkomyślnym narodem: — oto powszechna opinia najwięcej nam przyjaznego narodu francuskiego.

Czas doprawdy najwyższy nawrócić z tej niebezpiecznej drogi życia ponad stan, która prowadzi do pewnej ruiny, czas ograniczyć zbrodniczy w dzisiejszych warunkach zbytek, czas rozpocząć nareszcie oszczędność. Ceniśmy każdy grosz, ograniczmy wydatki do ostatnich granic, odkładajmy najdrobniejszą choćby sumkę (ale stałe) a zniesiemy daleko łatwiej okres przesilenia gospodarczego i w krótkim przeciągu czasu poprawimy dzisiejsze groźne położenie. Trzeba tylko chcieć, ale chcieć uparcie i wytrwale i zamiast niać niezłomnie przyjęte raz postanowienie w czyn.

## Rozmaitości.

**Na drodze do nieśmiertelności** Niema tu być mowa o nieśmiertelności geniuszów, którzy swymi czynami lub dziełami pozostawiają po sobie pamięć po czas wieczyści i w tem znaczeniu są nieśmiertelni. Nie, tu chodzi o nieśmiertelność ciała, chodzi o pokonanie panowania śmierci nad ciałem ludzkim. Pewien amerykański uczony oświadczył, że „właściwie” człowiek jest nieśmiertelny i że raz kiedyś przy zastosowaniu odpowiednich warunków i zasad zdrowotności, życie ludzi przedłuży się w nie skończoność.

Angielski uczony Ronald Ross na posiedzeniu w przez niego założonym Instytucie badań oświadczył, że twierdzenie to aczkolwiek sprzecznym się wydaje, nie jest pozbawionem możliwości urzeczywistnienia. „Przyjdzie czas,” mówi on, „kiedy każdy człowiek tak długi wiek osiągnie, jak Metuzalem. Przed 80 laty żył przeciętnie mieszkanin Londynu 34 i pół roku. Dzisiejszy mieszkanin przeciętnie żyje dłużej, bo 53 lat i 9 miesięcy. Skoro 20 lat badań lekarskich i dociekań nad zasadami i warunkami zdrowia przedłużyły zlociwikowi życie o lat 20, dla czegoż dalszy postęp wiedzy w ciągu 100 lat niema sprawić, że przeciętnie życie człowieka, przedłuży się do 15 lat, a tem samem powstają nieograniczone widoki na przyszłość.”

Jak widzimy ludzie w przyszłości wcale nie myślą umierać. Wcale niezłe widoki!

**Ceny starych pamiątek.** W Paryżu sprzedawano niedawno rozmaite starożytne pamiątki. Nie jednego, z ciekawości może ceny, jakie za nie płacono. I tak powóz galowy Karola V, ozdobiony artystycznymi rzeźbami, nabył pewien paryski handlarz starożytności za niską stosunkowo cenę 22 000 franków. Za kosztowną szpadę, noszoną przez króla Ludwika XV podczas uroczystości, zapłacił hiszpański zbieracz broni, 15 000 franków. Małą miniaturę ze zbiorów króla Ludwika XIV kupił jeden z paryskich handlarzy dziełami sztuki za 10 000 fr. Buława marszałkowska, pokryta aksamitem niebieskim z nabitami na nim złotymi gwiazdami i okuta z obu końców złotem osiągnęła cenę 20 000 franków. Za strzelbę skałkową o dwóch lufach, którą niegdys Ludwik XV ofiarował swemu lekarzowi, zapłacono 4 000 fr i wreszcie za strzelbę honorową, ofiarowaną przez Bonapartego, gdy był pierwszym konsulem, jednemu z oficerów, zapłacono 6 500 fr.

**Ilu jest masonów na świecie?** W Lipsku wychodzi „Dalens Kalender”, przeznaczony dla międzynarodowej masonerii. Kalendarz na rok 1925 podaje, że z końcem 1924 r. liczba masonów wynosiła 3 451 112 członków, należących do 26 788 łóż. Liczba ta oznacza przyrost 130 000 członków w ostatnich 10 latach. Największa liczba masonów przypada na Stany Zjednoczone. Wynosi ona aż 2 752 000 „braci” (przyrost 1 170 000 w 10 latach). Potem idzie Anglja z 312 000 członków (sam Londyn ma 864 łóż). Niemcy liczą 80 000 masonów, Francja 50 000, Włochy 25 000, Holandia 8 167, Danja i Norwegja po 6 000, Hiszpanja 4 700, Belgja 4 100, Portugalia 3 000, Turcja 2 600, Grecja, Bułgaria i Austria po 1000. Powstałe łóża w Polsce, Rumunji i Jugosławiji nie podały liczby swych członków.

Najbliższy kongres międzynarodowej masonerii ma się odbyć od 25 — 28 września bieżącego roku w Brukseli.

**Kobieta, która śpi od 15 tu lat.** Z Johannsburga, w Afryce południowej donoszą, że tamtejsi lekarze od czterech lat śledzą wypadek niezwykłej zaiste choroby. Chodzi tutaj o pewną młodą kobietę, która już od piętnastu lat śpi. Przed czterema laty lekarze zainteresowali się tym osobliwym wypadkiem, postarali się o przewiezienie śpiącej do sanatorium, gdzie od tego czasu znajduje się pod stałym opatrunkiem. Chora budzi się tylko raz na pół roku i wówczas także jeszcze znajduje się w stanie letargicznym tak, iż żadnych odpowiedzi na pytania nie daje. Pokarm daje się jej co dwie godziny.

Przyczyna osobliwej choroby zdaje się być fakt śmierci narzeczonego na krótko przed weselem. Dziewczyna doznała wówczas silnego wstrząsu nerwowego i zapadła w sen letargiczny, z którego się dotychczas nie obudziła. Najbardziej zastanawiającym objawem tej dziwnej choroby jest stopniowe zanikanie mięśni. Lekarze nie żywią nadziei uratowania chorej.

**Bogacz znalazł kopalnię srebra,** jak do noszą z Nowego Jorku. Jest to niejaki Wrigley, który dorobił się wielkiego majątku na fabrykacji słodkiej gumy do żucia. Nabył on od rządu leżącą na Oceanie Wielkim wyspę Catalina, aby podbudować na niej fabrykę maszyn rolniczych. Tymczasem znaleziono tam pokład rudy srebrnej, za którą przedsiębiorcy chcą mu płacić po 6000 dolarów od wagonu, tak iż może osiągnąć miliardowe zyski. Ponieważ W. kupno załatwił formalnie, przeto według prawa amerykańskiego jest wyłącznym właścicielem owej wyspy i rząd nie ma prawa do kopalni.

**Kobieta ważyła 216 kg.** W szpitalu Laenec zmarła niedawno w wieku lat 37 panna Amedine Lancieu. Wzrost jej wynosi 1 m. 80 cm. i ważyła 216 kg. Ośmiu karawaniarzy z trudem wielkim, uniosło trumne, a karawan musiano specjalnie powiększyć.

**Zegar ze słomy.** Na monachijskiej wystawie sztuki wystawiony został stojący, wykonany ze słomy, bez kawałeczka metalu i sprężyn metalowych, zegar.

Zegar przytem chodzi nadzwyczaj regularnie, a co do trwałości równa się zegarom z drzewa, lub metalu. Zegar jest 170 centymetrów wysoki, ma kształt tumu, który również jest ze słomy. Pewien szewc z zachodu Niemiec, wykonał zegar, opisywany przed wielu laty. Chodzi on od tego czasu bez przerwy i dotąd nie potrzebował naprawy. Właściciel niezwykłego zegara chciałby go sprzedać, aby uzyskać pieniądze na wykonanie nowego zegara którego model już jest wykonany.

## Zarty.

**Humor złodzieja.**

Żandarm do złodzieja, którego zdybawszy, prowadził, a który stawia z swej strony opór:

— No, jakże ty złodzieju, pójdziesz albo nie, bo jak nie to...

— Proszę bardzo, tylko nie po grubiańsku, zawsze grzecznie. Wiesz pan przecie, z czego masz utrzymanie swoje. Z czego byście żandarmi żyli, gdyby nas nie było?

**Wytłómaczył się.**

Franek, zastanów się! Przecież wczoraj przyniosłeś tylko połowę pensji. Co to znaczy?

— Nie miałem siły.

— Nie pojmę?

— Wyobraź sobie, że wyplacono nam wszystko drobnymi. Nie miałem siły donieść tego do domu i dlatego po drodze połowę przepiłem.

**Odłożono wybór prezydenta ministrów.**

Sejm pruski został odroczone do dnia 31 bm. Również odłożono wybór prezydenta ministrów. Sprze oiwiają się tam skrajna prawica i skrajna lewica.

**Policja gdańska pod komendą Rady Portu.**

Rada Portu przygotowuje się do przejęcia policji portowej pod swą władzę.

**Jak sobie radzą z budową domów w Gdańsku.**

W Gdańsku uchwalono daninę, wynoszącą 20 proc. od czynszu mieszkańcowskiego. Czynsz ten ma być pod wyższony do 80 proc. czynszu przedwojennego, a za kilka miesięcy do 100 proc. Danina została uchwalona na 8 rata.

**Minister Kiedroni nie ustąpi.**

Zaprzeczając pogłoskom, jakoby minister przemysłu i handlu miał ustąpić.

**Nowoczesne łazienki w Pucku.**

Sejmik pucki zamierza pobudować nowoczesne łazienki u samego końca półwyspu Helu.

**Co na to rząd?**

W Gdańsku zwołuje niemiecka organizacja bojowa „Jungdeutscher Orden” na dzień 28 bm. publiczne zebranie werbunkowe.

**Nowe wskazówki do Londynu.**

Ambasador francuzi w Londynie p. de Flarjau wyjechał w środę z Paryża do Londynu z nowymi wskazówkami co do odpowiedzi, jaką traja utrzymać Niemcy w sprawie przystąpienia do Ligi Narodów.

**Próby porozumienia.**

Nowo mianowany członek Rady Portu w Kłajpedzie Kjelstrup zamierza podobno poczynić próby pogodzenia ze sobą Litwy z Polską przynajmniej pod względem gospodarczym. O to samo starają się przemysłowcy angielscy, skupiający drzewo litewskie, którzy chcą przedsiębiorcom leśnym w Kłajpedzie udzielać kredytów tylko pod warunkiem, że Litwa postara się zbliżyć do Polski.

**Konferencja rozbrojeniowa.**

Konferencję rozbrojeniową zamierza Prezydent Coolidge zwołać dopiero ku jesieni, kiedy przypuszczalnie trudności z Niemcami w Europie będą prawdopodobnie rozwikłane.

**Nad Łańcuckim**

nadal utrzymuje się areszt śledczy, ponieważ prokurator ściga go za rozmaite dalsze przestępstwa.

**Zawarte układ handlowy z Węgrami**

W czwartek podpisano w Budapeszcie układ handlowy polsko-węgierski.

**Umarł Arcybiskup Ruszkiewicz**

Sufragan archidiecezji warszawskiej w wieku 89 lat,

**Wymiana bolszewików.**

Bagiński i Wieszorkiewicz zostali w piątek wymienieni sowietom za 22 rodaków naszych. Pomiedzy nimi znajduje się skazany na śmierć kierownik konsulatu polskiego w Tyflisie p. Łuszkiewicz. W połowie kwietnia ma nastąpić dalsza wymiana 340 rodaków naszych.

**Wypadek na lotnisku.**

Na lotnisku w Poznaniu poniósł śmierć lotnik podpor. Maroblewski, uderzony został skrzydłem lądującego samolotu.

**Nieszczęście kolejowe we Francji**

W czwartek wykoleił się na szlaku Paryż—Bordeaux pociąg pospieszny i kilka wagonów wpadło do rzeki. Dotąd liczby zabitych i rannych nie ustalono. Nieszczęście powstało wskutek nagłego pęknięcia petlic łącznikowych. Trzy ostatnie wozy i wóz sypialny zostały stać na torze. Rozgrywały się straszne sceny. Nocy tej panowała straszna ciemnica i ulewa. Nagle podróżni przebudzeni zostali hukiem walących się wagonów. Jeden pasażer trzymał drugiego pewien czas nad wodą, lecz sily go opuściły i przyjaciel ginął w nurtach rzeki.

**Odkryto skarb.**

Chłopi bułgarscy niedawno wsi Koczzerinowo odkryli ukryty skarb, wagi 40 funtów. Miedzy innymi kosztownościami znajdowały się 2 złote korony.

**Mussolini powrócił zupełnie do zdrowia.**

Sejm włoski z wielkim zapalem powitał przybyłego na posiedzenie Mussoliniego. Komuniści przeskadzali, lecz zagluszyły ich oklaski faszystów. Przewodniczący witał włoskiego premiera w imieniu wszystkich patriotów włoskich.

**Lord Balfour**

wjechał do Jerozolimy w otoczeniu samochodów pancernych. Arabowie w całym kraju strajkują na znak protestu.

**Państwa bałtyckie.**

Minister lotewski Mjerowicz oświadczył dziennikarzom, że państwa bałtyckie zastanawiają się nad sposobem zgodnego zabezpieczenia interesów państw bałtyckich w obec niebezpieczeństwa niemieckiego.

**Zawarcie traktatów z Węgrami.**

Pomiedzy Węgrami a Polską zawarty został układ handlowy.

**„Wyzwolenie“ wciąż jeszcze obraduje.**

Wniosek o odmówienie zaufania prezesowi Rudzińskiemu odrzucono 23 głosami przeciw 20. Wiceprezesami zostali posłowie Putek i Wyrzykowski.

**Państwowa Rada Współdzielcza.**

Do Państwowej Rady Współdzielczej powołano: ks. senatora Adamskiego, senatora Jerzego Bussa od Niemców i p. W. Seydlitz.

**Nowy minister oświaty.**

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał już nominację posła Stan. Grabskiego na ministra oświaty.

**Tajny konsystorz.**

W poniedziałek odbędzie się we Watykanie tajny konsystorz. Ojciec św. zamianuje Kardynałami Arcybiskupów z Sewilli i Grenady. Dnia 2 kwietnia będzie konsystorz publiczny, poświęcony sprawie zaliczenia w poczet świętych.

**Marszałek Sejmu**

wyjeżdża na południe dla poratowania zdrowia. Zastępować go będzie wicemarszałek n. Moraczewski.

**Poczta Redakcji.**

**Do Lipnicy.** Zamieścić nie możemy, ale zrobimy inny użytek.

**Ruch w Towarzystwach.**

**Chojnice.** Tow. Spiewu „Lutnia” lekceja spiewu odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 8 wieczorem, o przybycie wszystkich członków uroczasz Zarząd.

**Chojnice.** Zebranie Koła Rolniczego w Chojnicach odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 12 w lokalu Engla. O liczny udział prosi Zarząd.

**Chojnice.** Walne zebranie Towarzystwa Upiększenia Miasta odbędzie się w sobotę dnia 28 marca br. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Kalety.

Szan. Członków i obywateli interesujących się upiększeniem miasta upraszam o przybycie. Będą pomiedzy innymi sprawozdania.

Przewodniczący.

**Kłodawa.** Ćwiczenia plutonu Towarzystwa Powstańców i Weteranów odbądą się w niedzielę po południu o godz. 4 na placu boiska. Wobec nadchodzącej uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. w Chojnicach stawic się winni wszyscy Zarząd.

**Chojnice.** Tow. Pszczelnicze w Chojnicach zwołuje w niedzielę 29 bm. o godzinie 2 po południu w sali p. Jazdzewskiego zebranie miesięczne. Z powodu omawiania bardzo ważnych spraw, jest liczne przybycie członków prządane Zarząd.

**Chojnice.** Podoficerowie Rezerwy! Przypomina się członkom ćwiczenia odbyć się mające w sobotę dnia 28 bm. o godz. 20 tej w hali ćwiczeń Sokola — Plac Piastowski. Komendant.

**Chojnice.** Towarzystwo Zgoda pod op. św. Józefa donosi swim członkom, iż w niedzielę dnia 29 marca przystępuje Towarzystwo do wspólnej Komunji św. wielkanocnej.

O liczny udział członków uroczasz Zarząd **Chojnice.** Bractwo Strzeleckie. Zebranie zarządu w wtorek dnia 31 3 o godz. 8 wieczorem w hotelu Prieb.

**Koniec części redakcyjnej.**

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum. Drukarnia i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach

**„Rolnik“ w Sępólnie**  
Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z ogr. odp.  
**ODDZIAŁ W KAMIENIU**  
Tel. 5. (daw. Duron & Sprengel) Tel. 5.

**ZAKUPOJEMY** po najwyższych cenach dziennych:  
**zboże, ziemniaki, nasiona i wełnę.**

**OFIARUJEMY** po cenach konkurencyjnych:  
**sztuczne nawozy, ospe, kuchylniane, węgle i maszyny rolnicze.**

**Skład**  
z 4 wielkimi oknami wystawnymi 96 qum ewentl. z 64 qum wielką piwnicą i piecem do ogrzewania, nadającej się do pracowni do wydzierżawienia. 719

**J. Heyn i Syny.**

Przyjmujemy wnioski o  
**Pożyczki hipoteczne**  
przeprowadzamy  
**Regulacje hipotek**  
**Polski Bank Parcelacyjny**  
Bydgoszcz, Jagiellońska 54. 586

Obejmuję 748  
**zwózkę drzewa opałowego** w każdej ilości  
**i uprawianie roli** po najtańszych cenach.  
**J. Stryzyk, Człuchowska 36**  
handel opalem.

**Indyki kaczki kury**  
wypraw. sucho skubane kupuje 732  
**Johannes Szyske**  
skład drożdżowy i drobiu.

**Dzielna kucharka**  
z dobrymi świadectwami **poszukuje posady** jako kucharka lub wyręczycielka domu od 1. lub później. Pierwszorzędne świadectwa. Zgł. pod of. 737.

**Bacność!** Szanownej publiczności z Chojnic i okolicy podają do wiadomości, iż w składzie modniarskim **p. G. Weiland Człuchowska 8**

**przyjmuje**  
**rzeczy do farbowania i chemicznego czyszczenia.**

Staraniem moim będzie szanowną klientelę jak najlepiej obsłużyć i proszę memu staremu przedsiębiorstwu zaufać i takowe popierać.

**A. Generalski**  
650 **farbiarnia i chemiczne czyszczenie.**  
Sępólno (Pomorze).

**Bacność!**

**Ogłoszenie!**  
Moja żona **Brygida Ryngwelska** z domu Nowak i córki **Cecylja Ryngwelska** lat 17 oraz **Łucja Ryngwelska** lat 15 oddaliły się bezprawnie z mojego domu. Uprasza się, aby im nikt nie kredytował, gdyż za popełnione długi po za moim domem nie odpowiadam. 710

**Jan Ryngwelski**  
Borowy-Młyn wybudowanie powiat Chojnice.

Poszukuję natychmiast. 733

**uczni piekarskiego.**  
W. Megger, mistrz piekarski Młyńska 11.

**Dziewczyna do dziecka** potrzebna od zaraz. 735  
**Stachurska**  
Plac Jerzego 4.

**Uebin**  
Najlepsza pasta do obawia



W niedzielę, dnia 29. marca 1925

# Wystawa nowości wiosennych

## konfekcji damskiej i kapeluszy damskich.

Polecam łaskawej uwadze moje okna wystawne.

Telefon 48

# Julius Schreiber, Chojnice

Rynek 17

## Licytacja.

Dnia 2-go kwietnia 1925 r.  
o godz. 10-tej przed poł.

odbędzie się w Urzędzie Celnym Chojnice (składnica celna przy Ekspedycji towarowej) licytacyjna sprzedaż nieodebranych farb i lakierów o wadze 827 kg. brutto, według poniższego wyszczególnienia, celem pokrycia należności celnych i powstałych kosztów.

1) 348 kg. netto farby ziemnej, 2) 79 kg. netto farby miedzianej, 3) 50 kg. netto farby zabarwionej pigmentem, 4) 85 kg. netto lakierów olejnych, 5) 160 kg. netto farby rozartej olejem.

Cena wywołania dla powyższych towarów stanowi ogółem 640 zł. Przybicie nastąpi najwięcej dającemu za gotówkę. Bliższych informacji, odnoszących się do powyższej licytacji, udzieli

Kolejowy Urząd Celny, Chojnice. 651

Od dnia 31 - do świąt  
daję szanownej klienteli możność

## kupować obuwie

męskie, damskie i dziecięce

po bardzo niżonych cenach.

**Centr. Dom Obuwia**  
**B. Skrzyński**

dawniej: Konrad Tak 722

Gdańska 23 Gdańska 23

Proszę obejrzeć moje okna wystawne.

## Obwieszczenie.

Zamierzamy wydzierżawić na bieżący rok odbiór mierzwy z rzeźni miejskiej.

Ilość wynosi około jednej fury dziennie.

Skrzynie stawia Magistrat, wozy odbiorca.

Warunki dzierżawy przeglądać można w ratuszu, pokój nr. 8.

Oferty z podaniem sumy czynszu na rok 1925 podać należy do dnia 1. kwietnia 1925 r. w zamkniętej kopercie z napisem „Oferta na odbiór mierzwy z rzeźni miejskiej.” 741

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór dzierżawcy.  
**Magistrat.**

## Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A zapisano pod nr. 125 odnośnie do firmy Daron i Sprengel, właściciel Aniela Daron ur. Budówna, żona kupca i Antoni Sprengel, kupiec oboje w Kamieniu, że spółkę rozwiązano, a firma przestała istnieć. 742

Sępólno, dnia 3 marca 1925 r.

Sąd Powiatowy.

## Dom sportowych mód

### Weiland - Chojnice

Tel. 188

Dworcowa nr. 10

Tel. 188

połącza z własnych warsztatów

### futra podróżowe i sportowe

już od 150 zł.

Wykonuje się za miarą futra damskie i męskie.  
Wielki wybór damskich garniturów futrzanych po wszelkich cenach.

**Specjalność:** lisy jak krzyżowe, gris, niebieskie, aljaska, krajowe i wilki

Na składzie wszelkiego rodzaju skórki, podszewki, czapki, koce, okrywki dla woźnicy i kamizelki futrzane, rękawiczki futrzane, specjalne płaszcze futrzane i jaki.

Nowo nadeszły: Białe futrzane obsady do sukien po niższych cenach.

Podany anons od żony  
mojej **Marji Szczęsnej**  
**Chojnice**, Wysoka 33

nie polega na prawdzie,  
gdyż gospodarstwo w  
Pawłowie Nr. 18 jest  
moją własnością. 736

Zarazem ostrzegam  
niniejszem, aby od żony  
mojej Marji Szczęsnej  
nikt nie kupował  
ani jej kredytował,  
gdyż za popelnione dłu-  
gi nie odpowiadam.

**Leon Szczęsny**  
**Pawłowo.**

Nowy męski

## rower

korzystnie na sprzedaż. 739  
Zgłośz. w eksp. nin. pisma.

## Ofiarujemy ze składu

kainit, kali, tomasówkę, nasiona buraczane (Eckendorfer), koniczyna i trawy, dalej wapno, cement, papę nadachy, smołę i lepnik lemierce, odkładnie i stopy, żelazo prętowe, obręcze na koła, podkowy

gwoździe, bejca zbożowa „Uspulum” po najniższych cenach.

**Landw. Grosshandels-gesellschaft m.b.H.**  
**Filja Chojnice**, Plac Jerzego 4  
Tuchola, Rynek 7. 721

## NA ŚWIĘTA

polecam po cenach bardzo korzystnych i dostępnych

740

Ubrania męskie i dziecięce, w wszystkich kolorach i wielkościach  
Płaszcze damskie i męskie, najnowsze formy wiosenne  
Płaszcze gumowe, wyrób zagraniczny  
Litewki i spodnie do pracy

Płótna koszulowe, pościelowe, fartuchowe i ręcznikowe  
Inlety, damasty i t. d.  
Chewioty, satyny, Crep do Chin i t. d.  
Bielizna damska, męska i dziecięca w różnych gatunkach  
Duży wybór w pończochach.

Wełna i bawełna stale na składzie.

Polecam również mój dobrze zaopatrzony skład towarów krótkich.

# Dom Towarowy - Chojnice M. BIEDA

Rynek nr. 19.

Rynek nr. 19.